

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 246

B

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU

CENA 20 gr

„Odczuwaliśmy na każdym kroku szczerą przyjaźń i głęboki szacunek narodu chińskiego dla Polski”

Delegacja PRL powróciła z Chin

Przemówienie Bolesława Bieruta w Warszawie

13 bm. powróciła do Warszawy delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej uczestniczyła w uroczystościach Święta Narodowego — piątej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacji przewodniczył I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Bolesław Bierut. W skład delegacji wchodził: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — J. Berman, wiceprezes Rady Ministrów — S. Jędrzejowski oraz zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — S. Ignar.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie powracającą z Chin delegację witali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa A. Zawadzki na czele, członkowie Rządu PRL z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych.

Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tseng Yung-chuan oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W chwili gdy samolot wylądował na lotnisku, kompania honorowa WP sprezentowała broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut w towarzystwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyjął raport kompanii honorowej WP, a następnie wygłosił na lotnisku przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Obywateli! Towarzysze! Przywołamy naszemu narodowi serdeczne pozdrowienia od wielkiego narodu chińskiego, który z ogromnym entuzjazmem buduje nowe życie.

Na zaproszenie Rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brała udział w uroczystościach piątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Wraz z delegacją naszą bratni udział w tym wspaniałym świecie wielkiego narodu chińskiego delegacja rządowa ZSRR oraz wszystkich państw demokracji ludowej, jak również liczne delegacje społeczne z wielu krajów Azji i Europy.

W ten sposób uroczystości pięciolecia Chińskiej Republiki Ludowej stały się okazją do wyrażenia głębokich uczuć solidarności, przyjaźni, podziwu ze strony wielu narodów dla wielkiego i bohaterkiego narodu chińskiego, który zrzucał z siebie raz na zawsze gniebiace go przez długie wieki jarzmo ucisku feudalnego i imperialistycznej przemocy.

To historyczne zwycięstwo narodu, stanowiącego 1/4 część ludności całego ziemskiego globu, jest wielkim triumfem wszystkich narodów świata walczących o wolność, o sprawiedliwy ustrój społeczny i o trwały pokój.

Produkujcie dobrze i tanio — walczcie z odłogami i ugorami

Młodzież wita czynem II Zjazd ZMP

Wielkie wiece w całym kraju

W Stalinogrodzie, Łodzi, Wrocławiu, Szczecinie i Kielcach odbyły się wojewódzkie wiece młodzieży, na których omawiano dotychczasowy dorobek młodzieży przed II Zjazdem ZMP, oraz nakreślano dalsze najważniejsze zadania. W wiecach brali udział sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, przedstawiciele rad narodowych, związków zawodowych, organizacji społecznych i delegacje zakładów pracy.

Przedstawiciele władz partyjnych w serdecznych słowach wskazywali młodzieży kierunek, w jakim powinna

Wieść oczekuje dalszej pomocy miast przy wykopkach

Wykopki ziemniaków najbardziej zaawansowane są w woj.: łódzkiej, warszawskiej i kieleckiej. Gospodarstwa indywidualne tych województw kończą już zbiory ziemniaków. Spośród zespołowych gospodarstw najlepsze wyniki w wykopkach ziemniaków osiągają spółdzielnie produkcyjne w woj.: poznańskiej, warszawskiej, szczecińskiej i bydgoskiej. Natomiast opóźniają się spółdzielnie z woj.: lubelskiego, olsztyńskiego, kolskiego i białostockiego.

Spośród PGR-ów największe opóźnienia mają gospodarstwa państwowe na terenie województw: Lublin — Południe, Przemysł, Kozłowo, Polczyn, Orla i Łobez. Stosunkowo lepiej dokonują zbioru ziemniaków gospodarstwa zjednoczeń PGR: Inowrocław, Kielce, Poznań i Warszawa. Ale i w tych produjących zjednoczeniach do zebrania pozostało jeszcze sporo.

Dalsze zwiększenie pomocy ludności miast dla PGR jest wciąż sprawą bardzo ważną.

Zakończywszy zwycięską walkę o zrzućcie wielowiekowego jarzma niewoli — naród chiński, pod przewodnictwem swej bohaterkiej partii komunistycznej i pod sztandarem zjednoczenia ogólnonarodowego, rozwijał w ciągu ostatnich pięciu lat potężne pokojowe budownictwo gospodarcze i kulturalne. Naród chiński umacniał nieprzerwanie siły swego państwa ludowego, krok za krokiem realizował wielkie historyczne przeobrażenia społeczno-ustrojowe, których wyrazem jest uchwalona ostatnio Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród polski z najgorętszymi uczuciami radości i solidarności powitał te zwycięstwa bohaterstwa narodu chińskiego. Zadaniem delegacji polskiej było przekazanie tych braterskich uczuć naszemu narodowi i narodowi chińskiemu. Delegacja polska miała wielokrotnie możność przekonać się naocznie w czasie swego 2-tygodniowego pobytu w tym wielkim, pięknym i potężnym kraju, kipiącym twórczą pracą, jak wysoko cenią te uczucia, solidarność i przyjaźń bratnich narodów kierownicy państwa i wielomilionowe masy pracujące Chińskiej Republiki Ludowej.

Zwiedziliśmy wielkie miasta i osiedla robotnicze, widzieliśmy wspaniałe zabytki kultury i sztuki, fabryki, kluby robotnicze, instytucje zdrowotne i naukowe, zarówno na północy, jak i na południu Chin. Widzieliśmy wszędzie niezrównaną, godną podziwu pracowitość i entuzjazm twórcy ludu chińskiego, jego gorące umiłowanie swej wolnej już na zawsze ojczyzny ludowej. Odczuwaliśmy na każdym kroku szczerą przyjaźń i głęboki szacunek narodu chińskiego dla Polski. Widzieliśmy na każdym kroku przejawy przyjaźni i głębokiego szacunku narodu chińskiego dla narodów okupujących mu braterską solidarność i pomoc w wielkim budownictwie nowego życia, a przede wszystkim dla narodów radzieckich, które tak szczerze niosą tę pomoc, dzieląc się prawdziwie po bratersku i bezinteresownie swym wielkim doświadczeniem i dorobkiem.

Obchód pięciolecia Chińskiej Republiki Ludowej był potężną demonstracją siły i wartości narodu chińskiego, który pod przewodnictwem bohaterkiej Komunistycznej Partii Chin i wielkiego jej przywódcy towarzysza Mao Tse-tunga podnosi systematycznie stopień życiową ludności i dąży

niezłomnie, poprzez wyzwolenie Taiwanu, do pełnego zjednoczenia Chin.

Obchód pięciolecia Chińskiej Republiki Ludowej był zarazem wspaniałym zadokumentowaniem niezłomnej solidarności i wartości całego obozu pokoju, skupionego wokół niezwykłej twierdzy pokoju, postępu i socjalizmu — wielkiego Związku Radzieckiego.

Bardziej niż kiedykolwiek obchód ten i towarzyszące mu akty polityczne wielkiej wagi, jak Deklaracja radziecko-chińska z dnia 12 października, podobnie jak ważne oświadczenia towarzyszące obchodowi pięciolecia NRD, świadczą o rosnącej potęgze, zwartości i aktywności sił pokoju. Wbrew machinacjom imperialistycznym — siły pokoju dążą nieodparcie do odprężenia w stosunkach międzynarodowych i oparcia stosunków między narodami w Europie, Azji i na całym świecie na ścisłym przestrzeganiu zasad wzajemnego poszanowania suwerenności i terytorialnej netykalności, wzajemnego unikania napaści i niewtrącania się do spraw wewnętrznych, równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia.

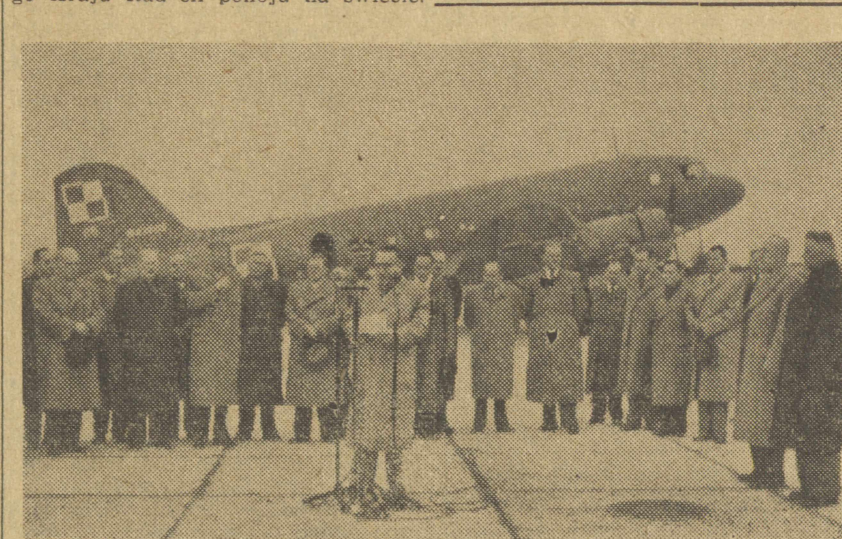
Pogłębiając przyjaźń i braterstwo z narodem chińskim, zacieśniając z nim stosunki gospodarcze i kulturalne, naród polski jeszcze wydatniej wzmacniać będzie swój wkład do wspólnej sprawy utrwalenia pokoju, poskromienia awanturniczych zape-

dów imperialistycznych i umocnienia bezpieczeństwa zbiorowego.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń polsko-chińska!

Niech żyje wielki naród chiński! Niech żyje zespolenie i umocnienie pod przewodnictwem wielkiego Kraju Rad wszystkich sił pokoju na całym świecie!

Zebrań gorąco przyjęli wzniesione przez I Sekretarza KC PZPR okrzyki na cześć przyjaźni polsko-chińskiej, na cześć narodu chińskiego, na cześć umacniających się i zespalających pod przewodnictwem wielkiego Kraju Rad sił pokoju na świecie.



Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut przemawia na lotnisku Okęcie.

„Nie będzie spraw ani ludzi zapomnianych“

Posłowie i aktywiści Frontu Narodowego zapoznają społeczeństwo z nowym podziałem administracyjnym i wyborami do rad narodowych

Zbliżające się wybory do rad narodowych oraz nowy podział administracyjny wsi żywo interesują społeczeństwo. W całym kraju organizowane są też liczne zebrania, na których posłowie na Sejm oraz aktywiści Frontu Narodowego z zagadnieniami tymi zapoznają mieszkańców.

Tłumnie przybyli chłopcy na zorganizowane w gromadzie Gowidlin, pow. Kartuski, spotkanie z posłem Toczkiem, który zaznajomił ich z uchwałami ostatniej sesji sejmowej. Chłopcy z zainteresowaniem mówili o zadaniach, jakie staną przed gromadzką radą narodową. Stawiano liczne pytania dotyczące ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Zabierając głos w dyskusji, W. Cygier mówił o niedomaganach w rozwoju życia kulturalnego wsi, które wejdą w skład gromady Gowidlin. Mówca podkreślił, że do tych wsi powinien docierać częściej film, należy też pomyśleć o dalszym rozwoju czytelni.

Powołanie rady gromadzkiej wpłynęło niewątpliwie na usunięcie wielu braków, które poprzednio trudniej było dostarczyć przedstawicielom terenowych organów władzy państwowej.

Chłopcy — uczestnicy zebrania w gromadzie Grabica, pow. Piotrków, z uwagą wysłuchali referowanych przez pos. Prawdzicę ustaw sejmowych. Na zebraniu zadawano wiele pytań, dotyczących Ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz zagadnień związanych z reformą podziału administracyjnego wsi.

„Zdajemy sobie wszyscy dobrze sprawę, jak istotne jest dalsze przybliżenie władzy ludowej do ludności na wsi — mówił w dyskusji młody chłop z Boryszowa H. Książczyk. — Rozumiemy to tym lepiej, ponieważ pamiętamy, że za sanacji kapitał i obszarzyci odsuwały wieś od urzędów gminnych. Wiadomo, że nie chcieli, aby chłopcy za wiele interesowali się tym, jak oni rządzą”.

Liczne zebrania organizuje aktywny Frontu Narodowego w woj. wrocławskim. M. in. na zebraniu gminnego komitetu Frontu Narodowego w Starej Kamienicy, na które przybyło ponad 150 gospodarzy indywidualnych oraz członków spółdzielni produkcyjnych, średnioludni chłop S. Szymański oświadczył:

„Nieraz narzekaliśmy na złą pracę naszych GS, na zastój świetlic wiejskich, których działalność Gminna Rada nie mogła należycie kontrolować, nie mając do tego dostatecznej ilości ludzi. Żeby nowy podział admi-

Wzmocnić wysiłki w celu zakończenia kampanii siewnej

Duże opóźnienia w siewie pszenicy

Jak wynika z informacji napływających z różnych województw, wiele gospodarstw, które mają opóźnienia w siewie pszenicy, stara się wykrzystać sprzyjającą pogodę i możliwie szybko ukończyć siew. Niemniej w pewnej części gospodarstw siewy są nadal opóźnione, a wysiłki zmierzające do ich zakończenia w najbliższych dniach — są jeszcze zbyt małe.

Na Dolnym Śląsku siew pszenicy najbardziej opóźniony jest w pow.: Kłodzko, Jawor i Lwówek. W pow. Kłodzko zasiano pszenicę dopiero niewiele ponad 150 ha, co stanowi bardzo mały procent zaplanowanego obszaru. Wiele gospodarstw potrafiło jednak nadrobić początkowe opóźnienia w siewach i zasiał już cały obszar, przeznaczony pod pszenicę. Sprawnym przeprowadzeniem siewu wyróżnili się m. in. pszaniec ze Świątnik i Tomic w pow. Dzierżonów, z Wioski, z Kłody i Czeladzi w pow. Góra Śląska, którzy już zakończyli siewy.

W celu przedterminowej realizacji planów b. r. 16 hut podjęło apel hut „Bobrek”

Na wezwanie hutników z „Bobrka”, podjęciem zobowiązań, w celu pełnego i przedterminowego zrealizowania tegorocznych planów, odpowiedziały już załogi 16 hut.

Srednio o 6 zł taniej w porównaniu z I półroczem br. postanawiają produkować w IV kwartale tonę surówki wielkopiecownicy hut im. B. Bieruta. Stalownicy tej huty zobowiązali się obniżyć w bież. kwartale koszt wytworzenia tony stali o około 9 zł.

Załoga hut im. B. Bieruta postanawia również oszczędnie gospodarować węglem. W sumie załoga huty ma wygospodarować w IV kwartale 2.200 ton opału.

Podsumowując zobowiązania załoga hut stwierdza, że dzięki przedterminowemu wykonaniu zadań bież. kwartału da ponad plan tego okresu przeszło 3.600 ton stali, 400 ton surówki, ponad 1.800 ton wyrobów walcowanych oraz zaoszczędzi do końca br. z górą 7 mln. zł.

Stalownicy, walcownicy, wielkopiecownicy, koksownicy i pracownicy innych wydziałów produkcyjnych hut „Kościuszkę” postanowili przedterminowo wykonać kwartalne zadania i dać dodatkowo tysiące ton wyrobów.

Np. załoga stalowni ma wytopić ponad plan 3.300 ton stali, a równocześnie obniżyć koszt wytworzenia i tony stali o 2,5 zł w stosunku do planowanego. Blisko 9 tys. ton wy-

robów walcowanych ma odejść dodatkowo w IV kwartale do fabryk maszyn rolniczych i innych zakładów dzięki zobowiązaniom walcowników hut „Kościuszkę”.

Depesze gratulacyjne

w „Dniu Wojska Polskiego”

Z okazji Dnia Wojska Polskiego do Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, nadesłali w dalszym ciągu depesze: minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej, A. Cepicka, generał Armii; zastępca przewodniczącego Gabinetu Ministrów i minister Obrony Narodowej Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sen. Gen. wicemarszałek; oraz minister Obrony Narodowej Albanii, Bëqir Balluku, generał-porucznik.

Ruszył drugi piec obrotowy

w cementowni Rejowiec II

Dzięki ofiarności załóg Lubelskiego ZBP i Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych „Mostostal” na budowie cementowni Rejowiec II rozpoczął pracę drugi z kolei piec obrotowy.

159 powiatów zwolniono od miarek i odsypów

4 dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Chłopi w tych powiatach, którzy wykonali już plany obowiązkowych dostaw zboża w 100 proc., zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Tak więc z przywileju tego korzystają chłopcy 159 powiatów. W tej liczbie są już wszystkie powiaty woj. stalinogrodzkiego oraz olbrzymia większość powiatów woj.: białostockiego, warszawskiego, bydgoskiego i poznańskiego.

30 tys. dokerów strajkuje w porcie londyńskim

LONDYN (PAP). Trwający trzy tygodnie strajk dokerów londyńskich grozi rozszerzeniem się na wszystkie porty Anglii.

W porcie londyńskim strajkuje już blisko 30.000 dokerów, 225 statków stoi bezczynnie w porcie. 13 bm. rozpoczęli strajk dokerzy w Glasgow w Szkocji oraz w porcie Southampton. Dokerzy odmówili załadunku statku „Queen Mary”, który 14 bm. odpłynąć miał do N. Jorku.

Sytuację w Londynie zastrzył strajk obsługi autobusów miejskich. 80.000 osób obsługujących 80 linii autobusowych przerwało pracę 13 bm.

Na znak solidarności z dokerami angielskimi dokerzy belgijscy odmówili wyładowania statków, które władze brytyjskie postanowiły skierować do portu w Antwerpii.

Drugi występ artystów chińskich

Występ Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, który odbył się 13 bm. w Hali ZS Gwardia, był nowym sukcesem artystów chińskich w Warszawie.

Gorące oklaski zmuszały artystów do bisowania poszczególnych numerów.

Radziecka delegacja rządowa opuściła Berlin

BERLIN (PAP). 13 bm. radziecka delegacja rządowa, na czele z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów i ministrem spraw zagr. ZSRR W. M. Molotowem, która brała udział w uroczystościach piątej rocznicy utworzenia NRD — opuściła Berlin, udając się do Moskwy.

Przed opuszczeniem Berlina przewodniczący delegacji radzieckiej W. M. Molotow wygłosił następujące przemówienie:

NA STR. 2
LEKKOATLECI MOSKWY
ZWYCIĘŻAJĄ W LONDYNIE
CHATAWAY I KUC
BIJĄ REKORD ŚWIATA
NA 5 KM.

Drożdzy towarzysze i przyjaciele! Niech mi będzie wolno w dniu odjazdu wyrazić głęboką wdzięczność rządowi i wszystkim ludzom pracy NRD i jej stolicy za serdeczne przyjęcie i gościnność.

W czasie pobytu mieliśmy możliwość odwiedzić fabryki, kopalnie, spółdzielnie rolnicze, instytucje naukowe, mieliśmy możliwość rozmawiać z robotnikami, chłopami, działaczami społecznymi, pracownikami na polu kultury. Za te serdeczne spotkania i rozmowy wyrażamy szczególną wdzięczność naszym przyjaciołom niemieckim.

Widzieliśmy wszędzie, że trwa uporczywa walka o rozwój gospodarki i kultury, że osiągnięto poważne sukcesy, że dobrobyt robotników, chłopów i inteligencji pracującej stale wzrasta. Przekonał się, jak silne są dążenia narodu niemieckiego do przywrócenia jednemu Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach. Jesteśmy przekonani, że dążenia te spotkają się z potężnym poparciem wszystkich miłujących pokój narodów.

Przekonał się, że w narodzie niemieckim rośnie i krzepnie uczucia przyjaźni do narodu radzieckiego.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje zjednoczenie pokojowych i demokratycznych sił narodu niemieckiego w walce o przywrócenie jednemu Niemiec!

Niech coraz bardziej zacieśnia się i krzepnie przyjaźń między narodem radzieckim a narodem niemieckim — ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów!

Narada

Mendes-France — de Gaulle

PARYŻ (PAP). 13 bm. premier Mendes-France odbył naradę z gen. de Gaulle. Rozmowa poświęcona była przeważnie — jak zaznacza agencja France Presse — sytuacji międzynarodowej.



● PARYŻ. 11 bm. w godzinach wieczornych banda faszystów dokonała zbrojnej napaści na lokal organizacji partii komunistycznej w X dzielnicy Paryża gdzie odbywało się zebranie. Trzej bandyci fałszywymi rzucili do lokalu granat: wskutek wybuchu 4 osoby zostały rannone.

● PARYŻ. Wybory samorządowe w Saint Jean (dep. Gard) przyniosły sukces partii komunistycznej, która zdobyła 97 proc. głosów. Wszyscy kandydaci partii komunistycznej w liczbie 17 weszli do nowej rady miejskiej.

● BONN. Rząd Adenauera zamierza w najbliższym czasie wprowadzić kontrolę nad gospodarką Niemiec zach. w celu przedstawienia jej na tory wojenne. W związku z tym ma powstać urząd do spraw zbrojeń, który na wzór hitlerowskiego urzędu zbrojeń kierować będzie oddzielnie produkcją zbrojeniową.

● BONN. Prezydium zachodnio-niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju ogłosiło odezwę do ludności Niemiec zach., w której wzywa do obchodu 31 bm. jako „niemieckiego dnia bezpieczeństwa i pokoju”. Dzień ten stał się na dzień walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

1161 tysięcy ha zalesiono w ciągu 10 lat

We Wrocławiu odbyła się narada krajowego aktywno leśnictwa i transportu leśnego. W naradzie uczestniczył m.in. Leśnictwa J. Dąb-Kociół.

Na naradzie podsumowano osiągnięcia leśnictwa. W ciągu 10 lat zalesiono 1.160.600 ha tzw. zębów wojennych i zębów bieżących oraz nie użytków, co poprawiło stan zalesienia kraju i przyczyniło się do zwiększenia bazy produkcyjnej leśnictwa.

Jednocześnie uczestnicy narady podkreślili, że wykonanie planów w niektórych dziedzinach jest niepełne. Szczególną uwagę zwracano na konieczność dalszej mechanizacji prac, co przyspieszy wykonanie planów i wpłynie na zmniejszenie kosztów. Innym nie mniej ważnym zadaniem jest walka z marnotrawstwem drewna.

SPORT

Trzy rekordy świata w zwycięskim meczu Moskwy z Londynem Wspaniały pojedynek Chatawaya z Kucem

60 tys. widzów na stadionie White City w Londynie przeżywało w środę wieczorem wielkie emocje obserwując wspaniały pojedynek mistrza Europy Kucę z Anglikiem Chatawayem w biegu na 5000 m, podczas meczu lekkoatletycznego Moskwa — Londyn. Po niezwykle zaciętej walce do ostatnich metrów, zwyciężył Chataway ustanawiając wspaniałym wynikiem 13.51,6 nowy rekord świata. Kuc przegrał na finiszu o 0,2 sek., bijąc po drodze własny rekord świata na 3 mile 13.27,0. Trzeci rekord świata padł w biegu na 440 jardów przez płotki. Autorem jego był Litujew, który uzyskał czas — 51,3, poprawiając o 0,3 sek. dotychczasowy rekord Moore (USA).

Mecz zakończył się spodziewanym zwycięstwem Moskwy. Mężczyźni wygrali — 103:57 pkt. a kobiety — 56:32 pkt. Z rozegranych 28 konkurencji reprezentanci Moskwy wygrali 20.

Z ZAGRANICZNYCH BOISK

Węgierska drużyna piłkarska Honvedu pokonała w Brukseli czolowy zespół angielski, zdobywając pucharu Anglii — West Bromwich Albion 5:3, mimo że Anglicy prowadzili do przerwy 2:1, a w 60 min. — 3:1. Węgrzy zdobyli prowadzenie w 3 min. ze strzału Puskasa, ale w chwili potem Nichols wyrównał a następnie Allen zdobył prowadzenie. W 15 min. po przerwie Nichols podwyższył wynik na 3:1. Węgrzy przystąpili do ostrych ataków i zdołali wyrównać po dwóch celnych strzałach Csibora. Dalsze ataki Honvedu przyniosły mu zwycięskie bramki, których strzelcami byli Sojka i Kocsis.

Na stadionie im. Chruszczowa w Kijowie rozegrano ostatnie ćwierćfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR. W spotkaniu tym Dynamo (Kijów) pokonało CDSA 3:1. Dynamowcy odnieśli zwycięstwo dopiero po dogrywce. W przepisowym czasie wynik był remisowy — 1:1.

Porozumienia zawarte między ZSRR a Chinami odpowiadają interesom miłujących pokój narodów świata

Przemówienia Chruszczowa i Czou En-lai'a

PEKIN (PAP). 12 bm. ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. Judin wydał przyjęcie na cześć delegacji rządowej ZSRR, która przybyła do Chińskiej Republiki Ludowej na uroczystości z okazji piętej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęciu obecna była delegacja rządowa ZSRR z pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR i członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Chruszczowem na czele.

Ze strony chińskiej obecni byli: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, zastępca przewodniczącego ChRL Czou Teh, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi, premier Rady Państwowej i minister spraw zagr. ChRL Czou En-lai oraz inne osobistości.

Ambasador ZSRR w ChRL P. Judin wznosił toast na cześć wieczystej, niezłomnej przyjaźni między ChRL i ZSRR.

Następnie przemawiał szef radzieckiej delegacji rządowej N. Chruszczow, wskazując na doniosłe znaczenie porozumień zawartych między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Przemówienie Chruszczowa wielokrotnie witane było hucznymi, długotrwałymi oklaskami. Następnie wygłosił przemówienie premier i minister spraw zagr. ChRL Czou En-lai.

W czasie pobytu radzieckiej delegacji rządowej w Chinach — oświadczył m. in. Czou En-lai — między stroną chińską a radziecką odbyły się konferencje w wielu sprawach dotyczących stosunków chińsko-radzieckich oraz sytuacji międzynarodowej. Na konferencjach tych, które odbyły się w atmosferze szczerzej przyjaźni

i wzajemnego zrozumienia, osiągnięto całkowitą jedność poglądów.

Omawiając opublikowane dokumenty i podpisane porozumienia Czou En-lai stwierdza, iż są one wyrazem jedności myślenia między narodem radzieckim i narodem chińskim, ich niezłomnego dążenia do dalszego umacniania i zacieśniania braterskiej przyjaźni między dwoma krajami, ich zdecydowanej woli prowadzenia wytrwałej i nieustannej walki w obronie pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie, o niezawisłość narodową i prawa narodów Azji. Świadczy o tym również, że narody Chin i Związku Radzieckiego będą nadal utrzymywały jedność z narodami bratnich krajów i z miłującymi pokój narodami całego świata, będą podejmowały wysiłki na rzecz rozwoju przyjaźni współpracy oraz kontaktów gospodarczych i kulturalnych między narodami wszystkich krajów, będą nawiązywały i rozwijały stosunki z krajami Azji i Oceanu Spokojnego, jak również ze wszystkimi innymi krajami na podstawie ścisłego przestrzegania zasad wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, wzajemnej nieagresji, wzajemnej nieingerencji do spraw wewnętrznych, równości, wzajemnych korzyści i pokojowego współistnienia.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył dalej Czou En-lai — że ścisła współpraca między Chinami a Związkiem Radzieckim nie tylko odpowiada interesom narodu chińskiego i narodu radzieckiego, lecz również interesom wszystkich miłujących pokój narodów Azji i całego świata. Jestem przekonany, że wspólne deklaracje i komunikat chińsko-radziecki spotkają się ze szczerym poparciem nie tylko narodów chińskiego i radzieckiego, lecz również — wszystkich miłujących pokój narodów całego świata. Na przykładzie tych przyjaźni aktów, naród chiński raz jeszcze przekonuje się o tym, iż — krocząc wspaniałą drogą, którą przebył Związek Radziecki, zawsze spotka się z przyjaźnią współpracą i aktywnym poparciem rządu i narodów Związku Radzieckiego. Naród chiński raz jeszcze mógł się przekonać, że — jak to powiedział tow. Chruszczow — naród radziecki zawsze będzie naszym niezawodnym, najwierniejszym przyjacielem.

Wielka, wszechstronna, braterska pomoc Związku Radzieckiego dla Chin — to pomoc rzeczywiście przyjaźnielska i twórcza. Obejmuje ona światu nowy rodzaj stosunków międzynarodowych. U podstaw takich

Losowanie Narodowej Pożyczki

Wykaz Obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich wylosowanych 13 bm.

Zi 5 000 nr nr 513923 805107	152891 190831 233486 566251 818584 882655 805110 952574 968122 998447
Zi 1 000 nr nr 63795 87637 143533	152891 190831 233486 566251 818584 882655 805110 952574 968122 998447
Zi 500 nr nr 62284 63796 64168 81180 87638 143535 150122 152893 154483 164938 188724 198728 233485 233487 250328 341125 356873 400709 407372 407814 453738 513926 521830 546048 563505 574348 584227 818590 839535 868207 737816 750933 808017 848996 889791 882078 886832 891278 894034 945578 998446	

Ponadto wylosowano 104 premie po zł 250 oraz 920 premii po zł 150.

OWKS Bydgoszcz — UDA 1:1

Duży sukces odnieśli piłkarze bydgoskiego OWKS — remisując z zespołem Armii Czechosłowackiej — UDA 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla OWKS — Laskowski, dla UDA — Hlavacek. Widzów około 15 tys. Sędziował Matuzewski (Bydgoszcz).

Drużyna bydgoska wystąpiła wzmocniona Nowackim z bydgoskiej Gwardii w obronie oraz Woźniakiem, Pędą i Jaworskim z CWKS (Warszawa).

Polityka Bonn — na cenzurowanem

W KILKA dni po konferencji 9 państw w Londynie, w dniu 7 bm., kiedy to akurat min. Molotow przemawiał w Berlinie z okazji 5-lecia NRD, rozpoczęła się w bońskim Bundestagu debata nad exposé Adenauera w sprawie uchwał londyńskich. W tymże mniej więcej czasie, bo od 4 do 9 bm., toczył się obrady we Frankfurcie n/Menem III Kongres DGB, zachodnio-niemieckich związków zawodowych, które skupiają 6 milionów robotników.

Te dwa wydarzenia dość wyraźnie ilustrują zarówno obecne nastroje i postawę najszerszych mas społeczeństwa zach.-niemieckiego, jak i niemieckiej klasy robotniczej.

Charakterystycznym zjawiskiem podczas debaty w Bundestagu był wyjątkowo ostry atak opozycji socjaldemokratycznej (SPD) na politykę remilitaryzacyjną Adenauera. Ostateczna rezolucja SPD domaga się rozstrzygnięcia problemu Niemiec przez konferencję czterech wielkich mocarstw.

Jeśli w oficjalnych wystąpieniach liderów SPD uawniła się taka zmiana ich dotychczasowego stanowiska, stało się to pod wpływem a nawet zdecydowanym naciskiem do-

łów partyjnych i zdecydowanej postawy zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej.

NIE MNIEJ charakterystyczny, niż debata w Bundestagu, był przebieg obrad III Kongresu DGB, zachodnio-niemieckich związków zawodowych. W Kongresie tym uczestniczyło ok. 400 delegatów, piastujących mandaty z ramienia 6 milionów związkowców zachodnio-niemieckich.

Od dawna wiadomo, że kierownictwo DGB — Walter Freitag (przewodniczący), Georg Reuter, Rosenberg, czy Scharnowski — popiera bońsko-waszyngtońską „politykę siły” wraz ze wszystkimi jej przejawami, a więc — remilitaryzacją Republiki Federalnej, osławioną „wspólną interesów” przedsiębiorców i świata pracy, współdziałaniem kapitału monopolistycznego z militarystami i odwetowym rządem Adenauera itd.

Zdawać by się mogło, że Kongres DGB, organizowany przez tego rodzaju osobników, uchwali kilka bałwochwalczych deklaracji na rzecz zbrojeń, władców Bonn i ich protektorów, po czym spokojnie rozejdzie się do domów. Może by i na tym się skończyło, gdyby nie fakt, że obrady Kongresu odbywały się pod presją

właśnie narastającej ostatnio bojowości zach.-niemieckiej klasy robotniczej.

Masy robotnicze najwyraźniej mają już dość ponoszenia ciężarów adenauerskiej polityki zbrojeń i podziału Niemiec. Wzrastające zyski i dochody dawnych popieczników i finansistów Hitlera — Kruppów, Stinnesów, Flicków, Absów, czy Ferdinendsów — kontrastują już tak bardzo z niską, niższą niż w 1936 r., stopą życiową ogółu społeczeństwa, że właśnie niedawno przez Niemcy zachodnie (a zwłaszcza przez Hesję, rejon Hamburga i Bawarię) przewalila się fala strajków i to strajków zwycięskich dla robotnika. Ten właśnie rozmach bojowy niemieckiej klasy robotniczej zaważył niewątpliwie na postawie delegatów kongresowych. Wbrew zabiegom kierownictwa DGB i „frakcji amerykańskiej” pod wodzą Freitaga — Kongres uchwalił niemal jednogłośnie (bo 389 głosami przeciw — czterem) generalną rezolucję, która głosi:

Kongres, federalnie wypowiada się przeciwko jakemukolwiek wkładowi zbrojnemu (remilitaryzacji — red.), jak długo nie zostały wyczerpane wszelkie możliwości prowadzenia rokowań w celu osiągnięcia porozumienia między narodami oraz przywrócenia jednoci Niemiec.

Ponadto, rezolucja zawiera znamiennie stwierdzenie, iż „remilitaryzacja i utworzenie armii niemieckiej, uchwalone na konferencji londyńskiej, stwarzają niebezpieczeństwo

stosunków leży szczerze pragnienie udzielania pomocy wzajemnej i współdziałania w dziele postępu i rozkwitu.

Towarzysze! Braterska przyjaźń chińsko-radziecka, obejmująca 800 milionów ludzi i jedną czwartą kulii ziemskiej — jest wieczysta i niezłomna. Nikt nie zdoła nas rozłączyć. Tego rodzaju przyjacielskie stosunki z niezwykłą siłą umacniają się i zacieśniają z każdym dniem; będą się one nieustannie rozwijały w przyszłości.

Sprzęt dla wielkiego gospodarstwa rolnego — dar narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła treść listu radzieckiej delegacji rządowej do Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga w sprawie przekazania darze narodowi chińskiemu od narodu radzieckiego sprzętu technicznego i wyposażenia dla założenia wielkiego, państwowego gospodarstwa zbożowego o powierzchni uprawnej 20 tys. ha, oraz udzielenia pomocy organizacyjnej i technicznej przy założeniu i zorganizowaniu pracy sowchozu.

Równocześnie TASS ogłasza treść odpowiedzi Przewodniczącego Mao Tse-tunga.

Uprawnienia Rady Bezpieczeństwa i komisji kontrolnej w wypadku naruszenia porozumień o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej

Dalsza dyskusja nad wnioskiem radzieckim

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ 12 bm. w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad problemem redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel USA Wadsworth, który usiłował przekonać członków Komisji Politycznej, że USA rzekomo „pragną rzeczywistego rozbrojenia” i nie zamierzają użyć broni atomowej w innym celu niż „obrona przeciwko agresji”. Równocześnie przedstawiciel USA usiłował pomniejszyć, a nawet wypaczyć prawdziwe dążenia Związku Radzieckiego do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, do zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innej broni masowej zagłady, do usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Twierdząc, że St. Zjednoczone „dążą do pokoju” Wadsworth oświadczył równocześnie, że „USA nie mogą postrzynać wysiłku zbrojeń”, ponieważ rzekomo wszystkie poprzednie propozycje ZSRR w tej sprawie „przyniosłyby w rezultacie rozbrojenie świata zachodniego, lecz nie rozbrojenie Związku Radzieckiego”.

Nawiązując do propozycji radzieckich złożonych na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, delegat amerykański oświadczył, iż są one „pierwszym promieniem nadziei od wielu lat”. Jednakże Wadsworth dodał natychmiast, że propozycje te „są w wielu punktach niejasne”. W zakończeniu delegat USA oświadczył, że „USA nie odrzucają zdecydowanie propozycji Związku Radzieckiego”.

Przedstawiciel Filipin określił poniedziałkowe przemówienie delegata radzieckiego A. Wyszynskiego jako „znaczący krok naprzód ku wspólnemu celowi”. Mówca zaproponował utworzenie podkomisji składającej się z przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu przestudiowania propozycji „obu stron”.

Następnie zabrał głos szef delegacji radzieckiej A. Wyszynski. Nawiązując do przemówienia Wadswortha mówca obalił wypowiedziane przez delegata USA przypuszczenia, jakoby propozycje radzieckie nie przewidywały redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/2, ponieważ nie wspomina się o tym w tekście projektu. Następnie A. Wyszynski wskazał na całkowitą bezpodstawność uwagi Wadswortha.

Sceptyczna ocena wyników głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Wyniki wtorkowego głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad uchwałami londyńskimi w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. są przedmiotem licznych komentarzy w kołach politycznych i w prasie. Podkreśla się, że głosowanie dotyczyło jedynie aprobaty stanowiska Mendes-France na konferencji londyńskiej, a uchwały londyńskie wymagają jeszcze ujęcia w formę odpowiednich układów międzynarodowych, które przedstawione zostaną do ratyfikacji parlamentem krajów uczestniczących, a więc również francuskiemu Zgromadzeniu Narodowemu. Dopiero wyniki przyszłej debaty ratyfikacyjnej zdecydowały o losie tych uchwał.

Faktycznie — jak przyznają „Monde” przychylny rządowi Mendes-France’a i „Figaro” reprezentujący wrogów tego rządu — uchwały londyńskie zostały w całym znaczeniu tego słowa zaaprobowane zaledwie przez 150 deputowanych na sześćset kilkudziesięciu członków Zgromadzenia Narodowego. Wszystkie prawie dzienniki burzliwe przyznają, że większość deputowanych reakcyjnych głosowała z wyraźną rezygnacją, obawiając się z jednej strony zbytniego narażenia się Ameryce, z drugiej zaś — wybuchu nowego kryzysu rządowego.

Prasa paryska zwraca uwagę na znamieny fakt, że Mendes-France na 2 dni przed głosowaniem, pragnąc zdobyć sobie popularność, zakomunikował, iż rząd postanowił nieznacznie podwyższyć minimum płac w rejonie Paryża.

„Combat” przewiduje ciężki przebieg przyszłej debaty parlamentarnej nad ratyfikacją nowego układu o remilitaryzacji Niemiec zach.

„Liberation” pisze: Jeżeli pan Mendes-France obstaje przy zamiarze skłecenia za wszelką cenę układu mającego uzbroić Niemcy — naraża się na klęskę. Naród francuski nigdy nie dopuści do zastosowania uchwał londyńskich, zgubnych dla Francji i zgubnych dla pokoju.

„Humanite” stwierdza m. in.: Wy powiedzenie się w zasadzie za uchwałami londyńskimi — to jedno. Natomiast możliwość definitywnej ratyfikacji układów, które mają być ich następstwem, to coś zupełnie innego. Rząd zdobył ongi większość deputowanych na rzecz zasad EWO. Jednakże opór narodu stał się tak potężny, że obrócił w niwec układy z Bonn i Paryża. Obecnie może i powinno być tak samo.

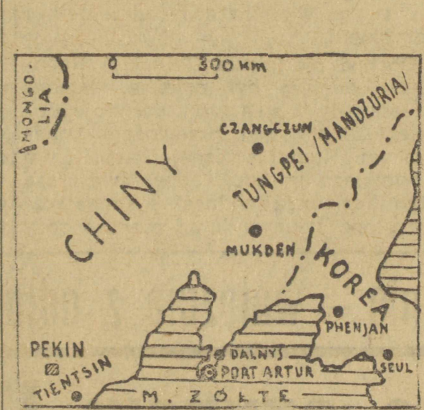
LONDYN (PAP). Sceptyczną ocenę wyników głosowania w parlamencie francuskim znajdujemy na łamach prasy angielskiej. „Times” stwierdza m. in.:

Jakkolwiek głosowanie w parlamencie francuskim stanowi istotny warunek wstępny ratyfikacji układu londyńskiego, to jednak nie daje ono wcale gwarancji, że nastąpi ostateczna ratyfikacja. Fakt jest, że uchwały londyńskie mają więcej przeciwników, aniżeli wskazywałyby na to liczba głosów. Opozycja przeciwko remilitaryzacji Niemiec w jakiegokolwiek formie jest nadal silna.

nia międzynarodowego porozumienia o wykorzystaniu energii atomowej jedynie do celów pokojowych i zakazie wykorzystania energii atomowej do produkcji broni, powinien poinformować o tym Radę Bezpieczeństwa. Dopiero Rada Bezpieczeństwa może stwierdzić fakt powstania zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i podjąć kroki przeciwko winnemu, zgodnie z Kartą NZ. W dziedzinie kontroli organ międzynarodowy oczywiście powinien mieć całkowitą swobodę działania i Rada Bezpieczeństwa nie powinna się wtrącać do tej dziedziny.

W zakończeniu przedstawiciel ZSRR podkreślił, że przemówienie delegata Filipin napawa nadzieją, iż delegaci innych krajów, chociaż nie brali udziału w pracach Komisji Rozbrojenia, dążą jednak staran, aby tak ważne zagadnienie, jakim jest redukcja zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady — zostało pomyślnie rozwiązane.

PORT ARTUR



cieli, odgrywając poważną rolę w rozgrywkach międzyimperialistycznych. Port wybudowany tu został w 1880 roku. W czasie wojny chińsko-japońskiej w 1894 r. dostał się on Japonii wraz z miastem, jednakże już w następnym roku, wskutek interwencji Rosji carskiej, Francji i Niemiec, wraca do Chin.

W roku 1898 Chiny zmuszone były wydzierżawić Rosji carskiej na 25 lat cały półwysep Laotung wraz z Portem Artura. W wyniku słynnego obłożenia Portu Artura w imperialistycznej wojnie rosyjsko-japońskiej (1904—1905), zdobyła go Japonia.

Panowanie japońskiemu w Port Arturze położył kres zwycięstwo Armii Radzieckiej nad Japonią. Przed zakończeniem wojny z Japonią, 30 czerwca 1945 roku podpisana została w Moskwie między Chinami i Związkiem Radzieckim umowa, która uznała Port Artura za morską bazę wojskową dostępną tylko dla okrętów Chin i ZSRR przy zachowaniu chińskiej administracji cywilnej w porcie.

Po proklamacji Chińskiej Republiki Ludowej między rządem ludowym Chin a ZSRR nawiązane zostały nowe stosunki przyjaźni i pomocy wzajemnej. Ich wyrazem była umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zawarta 14 lutego 1950 roku. Obok umowy podpisano dwa porozumienia, z których jedno regulowało sprawę Portu Artura.

Nowe porozumienie przewidywało, że wojska radzieckie stacjonujące w Port Arturze, użytkowanym wspólnie przez obydwie strony, wycofane będą bezpośrednio na zawarcie traktatu pokojowego z Japonią, nie później jednak, niż do roku 1952. Ponieważ Japonia odmówiła zawarcia traktatu z Sankami Zjednoczonymi, rząd radziecki na prośbę Chin przedłużył termin wycofania swych wojsk.

W wyniku różnów przeprowadzonych od 29 września do 12 bm., uwzględniając dalszą zmianę sytuacji międzynarodowej „w związku z przewracaniem wojny w Korei i z przywróceniem pokoju w Indochinach” oraz umocnienie zdolności obronnej Chińskiej Republiki Ludowej zdecydowano wycofać wojska radzieckie ze wspólnej użytkowanej morskiej bazy wojskowej, a obiekty budowane w strefie Port Artura przekazać nieodpłatnie Chińskiej Republice Ludowej. Postanowienie to wykonane będzie do 31 maja 1955 roku.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

A-KORD NIEZGODY

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Potocznie nazywany ten materiał welwetem prążkowanym albo „manchesterem”, a fachowcy mówią o nim: kord. O ten to właśnie kord toczy się od dłuższego czasu spór między warszawskimi odzieżowcami a włókniarzami z Białostoku.

Odzież „manchesterowa” cieszy się wielkim powodzeniem. Jest tania, ciepła, praktyczna. Był czas, że w warszawskich sklepach odzieżowych można było nabyć z tego materiału marynarkę, kurtkę, damski kostium, nawet płaszcz. Nie mówiąc już o dziecięcych kurtkach i spodniach. Te czasy minęły. Dziś, o prócz męskich marynarek — nawiasem mówiąc głównie w brzydkim ciemnobrązowym kolorze — trudno w sklepach znaleźć coś więcej z „manchesteru”.

Przeistniał go produkować? Nie podobnego! W Białostockiej Fabryce Pluszu krosna „na kordzie” furkocą przez 24 godziny na dobę — jeśli jest przedział. A braku na warszawskim rynku to... wynik wspomnianego już „międzybranżowego” sporu.

Sprawa jest tego rodzaju: Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego nr 2 mogłyby dać bez porównania więcej konfekcji „na kordzie”. Nie dają dlatego, że pod naciskiem coraz bardziej wymagającego klienta — również i one zadają coraz lepszej tkaniny od swego dostawcy — pluszownicy w Białymstoku. A włókniarzom białostockim kord „nie wychodzi”.

Może by spór, o którym mowa, nie miał odbicia na rynku, gdyby nie fakt, że udział obydwu zakładów w produkcji krajowej jest poważny. WZPO-2 to wielkie, najnowocześniejsze zakłady konfekcyjne, a białostocka pluszownia produkuje kord jako jedną z trzech w kraju.

„Prima” idzie w dół

Jaki on jest ten białostocki kord? Włókniarzom z pluszowni do dziś trudno uwierzyć, że zły, choć mają na to dowody aż za wiele. W maju na przykład przysłał do WZPO dwa wagony kordu. Niestety... cały transport — 57 tysięcy metrów tkaniny, nadawał się jedynie do... wymiany.

Ileż targów było między zainteresowanymi o tę przysyłkę! Warszawa nie chciała jej przyjąć, a Białostok zgodził się na zwrot. Najbardziej wspominał to wydarzenie Edmund Drauski, kierownik kontroli technicznej białostockiej pluszowni. Nie można mu się dziwić. Musiał przysyłkę przyjąć z powrotem, przekazywając całe dwa wagony tkaniny z pierwszego gatunku na trzeci i czwarty. A ponadto — utrwalilo to niewątpliwie jego bolesne wspomnienie — w ciągu kilku miesięcy nie otrzymał premi...

Przy tej okazji wyklarowało się niezbicie, że to nie warszawscy odzieżowcy mają za wysokie wymagania (poglądał taki miał w pluszowni wielu zwolenników), tylko białostocki tkacz nauczył się brakrobstwa.

O jego różniarach niech mówią cyfry.

W ciągu pięciu ostatnich lat najwięcej, bo... 65 procent „prymy” (w interesującym nas kordzie) planowano na 1952 rok. Zrealizowanie to wykonane zostało w... 23 procentach. „Niedobrze z nami — powiedzieli sobie wtedy tkacze — trzeba się przed czymś podobnym na przyszłość zabezpieczyć”.

I zabezpieczyli się. W następnym roku... obniżyli plan „prymy” do 46,6 procent. Potem przyszła owa kompromitująca majowa przysyłka, która

wywołała burzę w dwóch gałęziach przemysłu i wreszcie szczyt wszystkich „osiągnięć” — 13 procent „prymy” w sierpniu bieżącego roku.

Wskaźniki procentowe są zawsze trochę abstrakcyjne. Bardziej obrazowe są dane, którymi tkacze operują między sobą — na odprawach roboczych.

Protokoły z tych odpraw to ciekawa lektura. Dowiedzieć się z nich można że: choć w sztuce kordu — 80 metrów tkaniny — może być najwyżej 6 błędów (szkąd), to w pluszowni bywają sztuki w których jest... 500 błędów, czyli ośmset, a nie na... każdy metr bieżący towaru, że na 30 sztuk tylko 2 białego pierwszego gatunku, a braków bywa... 17 sztuk.

A gdybyśmy tak spróbowali zastosować te „wskaźniki”, przeznaczone jedynie na użytek domowy — do miesięcznej produkcji kordu — 50 tysięcy metrów? Dowiedzielibyśmy się wtedy, iż bywają miesiące, w których białostocki włókniarz daje „prymy” 3400 metrów, a braków 28400 metrów. Można by te braki przeliczyć na męskie marynarki (3 metry każda), byłoby — 9466 marynarek; a na ich cenę sprzedażną (240 zł każda), otrzymalibyśmy — ponad 2 miliony złotych! Oczywiście między „prima” a brakami jest jeszcze kilka pośrednich gatunków tkaniny. Sprzedaje się ją na metry, szyje się z niej odzież, ale nigdy nie będzie ona pierwszorzędna. I o to właśnie trwa spór.

O ten towar nadsyłany do WZPO z Białostoku w kilkunastumetrowych odciśnięciach, że skazami, dziurami, poginięciami.

Taki to on jest ten białostocki kord...

W pogoni za surowcem

Warto przy okazji przypomnieć, z czego się go produkuje. Z bawełnianej przędzy. A bawełna to cenny surowiec sprowadzany z zagranicy.

— Psujemy przędę — taka jest w tej sprawie opinia Jana Wawerko — kierownika produkcji białostockiej pluszowni. — Psujemy i wyciskamy temu winni — kierownictwo, majstrowie, tkacze...

Pogladł to wręcz rewolucyjny! I po za kier. Wawerko nikt w pluszowni tak nie myśli. Kierownictwo, cały jej „dozór techniczny” jest zdania, że na fabrykę po prostu „los się uwił”. Tyle w niej problemów! I surowiec dostaje nie na czas i ludzie z niej uciekają...

Rozpatrzmy, w jaki sposób obydwa te problemy wpływają na rozmiary brakrobstwa uprawianego w fabryce już od szeregu lat.

Z przędzy istotnie jest kłopot nie lada. Tak się już jakos utarło, że surowiec do pluszowni przychodzi z reguły po 15 każdego miesiąca. Co więc robi tkacz do połowy miesiąca? Stoją przy krosnach i bardzo szpetnie wyrażają się o swoich łódzkich dostawcach, o dziale zaopatrzenia w Centralnym Zarządzie Tkanin Dekoracyjnych.

Nie można im odmówić racji. Przecież bowiem jest. Czego najlepszym dowodem fakt, że jeśli z Białostoku pojedzie się do Łodzi, jeśli „naciśnie” się, gdzie trzeba, to przędza znajdzie się wreszcie.

Zły to oczywiście zwyczaj. I Centralny Zarząd, który ze sprawozdań pluszowni wie, ile godzin miesięcznie stoją w niej — z braku przędzy — krosna bezczynnie (we wrześniu po-

dobno 5 tysięcy godzin!), nie powinien temu zwyczajowi dłużej patronować.

Można sobie wyobrazić, w jakim tempie odbywa się praca w fabryce w końcu każdego miesiąca! Jasne, że wtedy już się nie myśli o „primie”, a raczej o zachowaniu jakiejś takiej wydajności na tkacza, na krosno. Byłoby wyszedł plan... Ale plany w roku bieżącym — mimo wszystko — „wyszły” tylko trzy razy — w lutym, marcu i kwietniu. Pełne fantazji — tak co do ilości jak i terminów — dostawy przędzy niewątpliwie bardzo temu sprzyjały. A obiektywnie mówiąc, nieregularne dostawy surowca to jest trudność poważna, dezorganizująca produkcję, podrażniająca jej koszty, powodująca pośpiech, a w pośpiechu brakrobstwo.

Inaczej natomiast ma się rzecz z „problemem” ludzi.

„Sezonowi” ludzie

Białostok ma tradycję tkackie. Ale fachowców, tkaczy z działa przędzania policzysz w nim dziś na palcach. Odpłynęli do nowopowstałych wielkich kombinatów włókienniczych. Czasami z własnej inicjatywy, często wezwani na kierownicze stanowiska. Do pluszowni przyszli ludzie z okolicznych wsi.

Prawda, że niektórym z nich nauka niekiedy w głowie. Chodzi im o zdobycie gotowości na doradze — przeważnie inwestycyjne — wydatki w gospodarstwach rolnych. Toteż do fabryki przychodzi jedynie na „martwy” sezon robót w polu i wiosną ciągną z powrotem na wieś. Nie żyją już z przemysłem, z maszyną. Tego typu pracowników istotnie nie łatwo wpisać zasady socjalistycznej dyscypliny, odpowiedzialności za pracę.

Warto zastanowić się, dlaczego. Otóż dlatego, że w pluszowni nikt ich na serio tkactwa nie uczył. Aż do września br. żadnych śladów systematycznego szkolenia zawodowego w fabryce nie ma. O „pokazał” majster jak się przy krosnie stoi i na tym koniec.

Latami natomiast uczono ich brakrobstwa, pozabawiano szacunku dla wykonywanej pracy. W jaki sposób?

Zepsuje się na przykład wyczuwacz wątkowy i nie zatrzymuje krosna, kiedy zerwie nit. Tkacz alarmuje, wzywa majstra na pomoc. A majster... machnie ręką. Jedź dalej! O wyczuwacz niech się głowa nie boli! Wieg tkacz „jedzie”, a na przyszłość nie zwraca się do majstra o pomoc. Bo i po co?

W ciągu 6 dni tkaczka Kurczewska zadziła w ten sposób „ulechając” 136 metrów. Kościuk 162 metry, Wiktoruk 160 metrów... braków. Kara za takie kosztowne brakrobstwo jest symboliczna — 40 złotych potrącone z miesięcznego zarobku. A za „metry bieżące” — dobre czy złe — płaci się w akordzie jednakowo.

Ten system płac nie jest oczywiście ani wymyślny, ani osobliwością pluszowni. Ale właśnie w pluszowni wydał on opłakane rezultaty. Z uwagi na tych „nowych ludzi”, którzy w okresie uczenia się zawodu nie byli finansowo zainteresowani w sumieniu, rzetelnej pracy...

— Ale kord może popuścić nie tylko tkacz. W każdej z 20 następujących „operacji” są na to szanse. Przez krojenie runa (zabieg, dzięki któremu na gładkiej tkaninie powstają prążki) można go poprzecinać, na opalacze spalić, w farbarni ufarbować w pasy. A w ogóle przy wszystkich czynnościach pognieść, pozalać.

Na każdym kroku czyha więc na kord niebezpieczeństwo. I jest ono tym groźniejsze, że w pluszowni nie

Nasi Korespondenci i Czytelnicy piszą:

Puste ściany — zalane poddasza

Kilkakrotnie pisaliśmy o złej pracy Zjednoczonej Instalacji Sanitarnej na terenie budowy odc. 4 Grochów II, dotychczas jednak nie ma żadnej poprawy na lepsze.

Prawie w każdym budynku wybudowanym na Grochowie na kilka dni przed oddaniem go do użytku, hydraulicy odciągają krany, a płynąca z nich woda zalewa stropy, na których ulóżona jest klepka. Klepka momentalnie nasiąka, warstwi się i w konsekwencji trzeba wymienić ją na nową. Tak było na przykład w budynku „A” — bursy akademickiej, gdzie woda zalała strop na 4 piętrze i trzeba było wymienić 80 m. kwadratowych klepek. W bursie „B” woda zalała 100 m. klepek i w rezultacie 50 m. musiano dwukrotnie przekładać.

W bursie „B” po wytykowaniu całego bloku hydraulicy i elektrycy poparli ściany, gdyż zapomniano wstawić instalację elektryczną. Takiej dewastacji uległ m. in. korytarz na parterze długości 45 m. Tak samo było w budynku 4 bl. 258/9, który całkowicie „ogowy” był do użytku na dzień 18 września br. I tu hydraulicy poparli otynkowane już i pomalowane ściany. Aby to naprawić, trzeba było zatrudnić co najmniej 40 ludzi przez kilkanaście dni, nie mówiąc już o marnotrawstwie materiału budowlanego.

Ziu temu można i należy zaradzić. Przede wszystkim Biuro Projektów powinno na rysunkach roboczych oznaczać kolorową linią wszystkie pionowe i brudne, aby murarze mogli zostawiać otwory na rury dla robót ZIS i ZIE. Biuro Projektów winno jednocześnie składać rysunki robocze — tak budowlane jak i dla ZIS i ZIE — aby załogi tych zjednoczeń mogły jednocześnie z budowlanymi rozpocząć pracę. W praktyce wygląda to obecnie w ten sposób, że na trzy miesiące przed oddaniem budynku Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Zjednoczenie Instalacji Elek-

trycznych nie mają jeszcze rysunków roboczych. Nie interesuje się również tą sprawą kierownictwo Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 7 i nie nie robi, aby zapobiec takim nieporządkom.

Może dobrze by było, aby przy Zarządach Budowlanych powstały sekcje ZIS i ZIE, tak jak istnieją inne sekcje, np. posadzkarskie, malarskie, mechaniczne — tynkowania itp. W każdym bądź razie musi jak najszybciej nastąpić koordynacja robót budowlanych, hydraulicznych i elektrycznych.

P. Smigielski
ZBMW-7

Na pirackiej wyspie

Prawdziwi ludzie

Opowiadają marynarze statku „Praca”
Napisał Bronisław Wiernik

— Nasza niewola już trwa osiem miesięcy.

— Własowcy wracali późno w nocy pijani i często szukali zapiekki.

— I tak już żyliśmy w dwóch obozach: Garstka złamanych, nieszczęśliwych, skończonych. I my, przed którymi był jeden jasny cel — Polska.

— W tym czasie ułożyliśmy naszą piosenkę taiwańską na melodię „Wan-naga”.

Schwytani przemocą przez piracką broń,

Zdradzeni przez białych zbrodniarzy,

Walczymy o powrót do ojczystych stron,

Choć garstka jest nas marynarzy.

— Gdyśmy wiedzieli, że któryś z nas cierpi, wtedy śpiewaliśmy tak, żeby słyszał:

Towarzyszu drogi, w głodówce swej

trwaj —

To nasz dziś dokument czerwony...

Pragniemy w tej chwili powiedzieć

„good by”,

Odjechać w kraj piękny, ulubiony.

— A gdy tamci zaplajaczeni, ze swoim bełkotem powracali na salę,

myśmy im śpiewali następną zwrotkę:

Nie strasza nam groźba katów

i krat,

My śmierci się też nie lekamy.

Dolary nam trudne i wstrętne

wasł tad,

Powrotu do Polski żądamy.

— Ile to razy w naszym ulubio-

nym kącie pod murem na dziedziń-

cu tej taiwańskiej szkoły śpiewali-

śmy sobie w najczystszych chwilach...

Marynarska wiara, niezłomna jak

stal,

Niezlomna, bo z ludu zrodzona,

Nam ręce i nogi możecie skuć

— Wtedy zaczęły się prowokacje...

— Sytuację w szopie można naz-

wać stanem wyjątkowym. Każdy sp-

jak nie z kijem, to z kawałkiem ce-

gla, jak nie z cegła, to kawałek że-

ma należytej kontroli technicznej, a gatunek tkaniny zależy w niej jedynie od stempla brakarza, a nie od faktycznej wartości materiału. Przykład? Choćby owe 57 tysięcy metrów, odrzucone przez WZPO.

A ludzie? Komu naprawdę zależało na zdobyciu zawodu, odchodził, żeby się go gdzie indziej wyuczyć; komu na doradzie wysokich zarobkach — siedział budować drogi.

Kierownictwo pluszowni od lat ubolewa nad skutkami „płynności” załogi, ale uparcie nie dostrzega jej przyczyn.

Na zakręcie

Czy wobec tego sprawa białostockiego kordu wygląda całkiem beznadziejnie? Na szczęście nie! Wprawdzie w pluszowni niezmienne, jednak się o „problemie” ludzi, o tym, że najlepiej byłoby przerwać produkcję kordu. Ale zaczyna się również mówić o niedbalym dozorcze technicznym, o rozluźnieniu dyscypliny, o potrzebie wychowywania sobie ludzi. I nie tylko mówić...

Od września, po fatalnych wynikach trzech pierwszych kwartałów i rozpętaniu jawnej wojny z warszawskimi odzieżowcami, niejedno się w fabryce zmieniło. Przede wszystkim zorganizowane zostało nareszcie przysmowa — poza godzinami pracy — teoretyczne i praktyczne szkolenie tkaczy. Powstały tzw. „piony bezbrakowe” — coś w rodzaju samokontroli współoperacyjnej; są pierwsze próby wprowadzenia metody Kowalowa, organizowania szkół przedownictwa pracy.

Za wcześnie mówić o sukcesach. Ale na te wszystkie, nieśmiało jeszcze, poczynania krzywa „prymy” już zareagowała. Poszła natychmiast w górę i we wrześniu przekroczyła 30 proc. Nie jest to oczywiście wynik imponujący. Na wieść o nim na pewno jeszcze nie uradują się serca warszawskich odzieżowców. Ale świadczą o tym, że pluszownia białostocka chyba minęła już zakręt i jest na dobrej drodze.

E. KWIATKOWSKA

Wzorowy sprzedawca

Niedbała, opryskliwa, nieuprzejma obsługa klientów przez personel domów towarowych, sklepów, kawiarni, barów i restauracji jest u nas, niestety, zjawiskiem nader częstym. Odpowiednie władze, prasa, a wreszcie aktywny społeczny doświadczenie starają się temu stanowi rzeczy zmienić, aby ten rzadkie dziś jeszcze cechy, jak uprzejmość, grzeczność, staranność w obsłudze klienta, stały się powszechną zasadą postępowania personelu placówek społecznych.

W tej akcji o podniesienie poziomu i kultury obsługi duże znaczenie będzie miała Uchwała Prezydium

Rządu z dnia 18 września 1954 r.

(Monitor Polski Nr 93 z dn. 7.X.54 r.),

ustanawiająca odznakę „Wzorowego sprzedawcy”. Odznaka ta ma wyróżniać wzorowych sprzedawców, bu-

fetowych, kelnérów.

Uchwała przewiduje trzy stopnie odznaki „Wzorowego Sprzedawcy”.

I stopień — kolor złoty,

II stopień — kolor srebrny,

III stopień — kolor brązowy.

Wyrośnięci ta odznaką korzystają z różnego rodzaju przywilejów,

a m. in. z pierwszeństwa w awan-

sowaniu w przedziale mieszkań, w skie-

rowaniu na wczasach pracownicze itp.

T. D.

(Korespondencja własna z Łodzi)

Śniegowce damskie wyrabiano dotąd w kolorach czarnym i szarym. W tym

sezonie, dla urozmaicenia będą w sprze-

żać także brązowe, śniegowce. Cho-

lewki ich zostały również poszerzone

o zasłusowane lepsze zamki i zatrza-

szenia. Naukowa ekspertyza wykazała, iż

materiał używany dotąd do ich wyrobu

był nieidealny. Po upływie pół roku

„starzał się” i zamki się psuły. Obec-

nie śniegowce zaopatrzone są w zamki

niekolkowane, które rzadziej się zacinają

i psują.

Przemysł gumowy uwzględnił jeszcze

jedno życzenie kobiet: oto buty z tego-

rocznej produkcji mają znak fabryczny

umieszczony na zewnętrznej stronie zo-

łówek. Stosowane dawniej stemple po-

chożo od wewnątrz nieraz brudziły po-

czochy.

— Ale nie koniec na tym, — jeśli

chodzi o innowacje przemysłu gumo-

wego. Już w latach ubiegłych ukaza-

ło się w sklepach dużo nadmuchiwanych

zabawek gumowych dla dzieci

— żyraf, koników, żabek, rekinów.

— Sworczak, tym razem jako fel-

cher, chodził od jednego do drugiego,

zaglądał w oczy: dąsz radę?

— Po tych ośmiu miesiącach ludzie

bli osłabieni, można powiedzieć wy-

czerpani, nerwowo wyczerpani, wy-

czerpani przez klimat tropikalny,

przez rozmaite choroby żołądkowe,

krwawe biegunki, różne choroby tro-

pikalne, skórne, które trudno było

ustalić. A nasze posiłki były bardzo

skąpe, można powiedzieć porcje gło-

dowe. Ci szczuplejsi jeszcze jako tak-

ko wytrzymywali, ale na przykład

Wileczyński, chłop niczego sobie, od-

powiedni, zawsze lubił dobrze zjeść,

teraz całymi dniami chodził głodny.

To wszystko nas mocno wyczerpy-

wało, to jasne... Gorąco było nie-

możliwe...

— Nad łóżkiem każdy sobie na-

piisał hasło po angielsku. Jak który

nie znał słowa, to po prostu namalo-

wał jego znaczenie. Na przykład na-

zawsze hasło: „dom albo śmierć”. Wieg

wygłądało tak: „Home or... i tu była

namalowana trupia czaszka z

dwoma piszczałkami. Na murach na-

szale szopy namalowali czerwono-

barbą dżu hasła: „Protestujemy

przeciw bezprawiemu, barbarzyń-

skiemu przetrzymywaniu nas”, „Niech

żyje nasza najdroższa, ukochana oj-

czyzna — Polska Ludowa”, „Żadamy

wolności”, „Żądamy repatriacji do

kraju”, „Precz ze zdrajcami”, „Wol-

ności dla nas”.

— Będzie dobrze, wytrwamy.

d. c. n.

Pod pistoletem do »oltarza«

PREMIER Mendes-France otrzymał we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wotum zaufania, które postawił w związku ze swym sprawozdaniem z konferencji „dziejewcu” w Londynie. Czy oznacza to, że parlament francuski przekreślił swą poprzednią uchwałę odrzucającą EWO, a więc wyrażającą sprzeciw wobec planów uzbrojenia Niemiec?

Nie,

LIDZBARK WYKONAŁ plan zbiórki surowców wtórnych

W tych dniach, jako pierwsza w kraju, wojewódzka zbiornica przemysłowych surowców wtórnych w Lidzbarku Warm. złożyła meldunek o wykonaniu do dnia 1.X. 1954 r. rocznych zadań w skupie surowców w 113 proc. Meldując o wykonaniu zadań załoga podkreśliła, że swój sukces zawdzięcza pełnej realizacji wytycznych II Zjazdu Partii i pełnemu socjalistycznemu współwzrostowi pracy.

Pisząc o załodze, trzeba podkreślić jej poważny wkład w wykonanie planów skupu w skali krajowej. I tak plany na I kwartał br. wykonano w 123 proc. a na II kwartał w 127 proc., zajmując III miejsce we współzawodnictwie krajowym. Plan na III kwartał wykonano w 131 proc.

W ślad za oddziałem tej zbiornicy w Działdowie, o którym pisaliśmy przed kilku dniami, zameldowały o wykonaniu rocznych zadań powiaty Ostróda i Giżycko.

(Kor. S. Sz.)

Pow. braniewski przygotowuje budynki dla gromadzkich rad narodowych

(oz) Przygotowania do nowego podziału administracyjnego w pow. braniewskim przybierają coraz większe tempo. Spośród dotychczasowych 9 gmin — powstanie tu 21 gromadzkich rad narodowych. W większości miejscowości pow. braniewskiego przygotowano już budynki, a w niektórych ostateczne prace remontowe dobiegają końca. Siedziby dla przyszłych rad narodowych wybrano najlepsze i w miejscowościach o łatwym dojeździe.

Np. w Regitach — budynek znajduje się pośrodku wsi, w miejscu otoczonego ze wszystkich stron drzewami. Latem więc interesanci będą mogli odpoczywać na przystrojenych tu ławkach, a zimą w ciepłej poczekalni. Na biura przeznaczono 4 pokoje. W tym samym budynku uruchomiono również urząd pocztowy.

W pracach przygotowawczych do nowego podziału administracyjnego biorą duży udział chłopcy. Np. mieszkańcy Świętoborowa i Regit podjęli zobowiązania wyremontowania 3,5 km drogi, prowadzącej do gromadzkiej rady narodowej. Zobowiązanie zostało wykonane przed 1 bm.

W gromadzie Henrykowo miejscowi gospodarze pracują przy remoncie budynku pod przyszłą radę. Sami też dostarczają z GS materiały — wapno, cement, farbę. W gromadzie Szysleni każdy z chłopów zadeklarował swój udział w pracach remontowych. Po zakończeniu remontu chłopci ułożą chodnik, zasadzą drzewka wokół gminy, a na wiosnę przyszłego roku planują założyć kwiatnik.

Nowy podział w pow. braniewskim wyodrębni z miast miejscowości wiejskie. Tym samym zagadnienia rolne przejdą pod administrację gromadzkich rad narodowych. Ułatwi to kontakt z rolnikami.

W gromadach i miasteczkach powiatu dużo mówi się o nowym, korzystnym dla chłopów podziale administracyjnym. Zagadnieniami tymi żywo interesują się chłopcy spółdzielcy. M. in. członkowie sp. produkcyjnej w Lecho- cie celem uczenia się zbliżających się wyborów do gromadzkich rad narodowych podjęli zobowiązanie wykonania w 100 proc. wszystkich obowiązków

OSTATNIO UKAZAŁY SIĘ:
G. MALEKOW, N. CHRZUSZCZOW,
L. KAGANOWICZ, A. MIKOJAN,
M. PIKIEWICZ
PRZEMOWIENIA NA I SESJI
RADY NAWYWSZEGO ZSR
(20-27 kwietnia 1954 r.)
Str. 132 z 2-
UCHWAŁA PLENUM KC KPZR
powzięta 2 marca 1954 r.
na podstawie referatu
tow. N. Chrzciszczowa
Str. 110 z 1-60
„KSIĄŻKA I WIEDZA“

DZIEŃ OLSZTYNA

DZIELNICOWE komitety Frontu Narodowego rozpoczęły kampanię przygotowawczą w związku ze zbliżającymi się dniami wyborów do rad narodowych. Na zebraniach aktywni komitety FN z mieszkańcami miast omawiają sprawy ordynacji wyborczej. Zebrania takie odbyły się już w siedzibach komitetów FN Nr 1 i 5. Jutro w sobotę 16 bm. na odczyt pt. „Ordynacja wyborcza do rad narodowych“ TKFN Nr 7 zaprasza wszystkich mieszkańców z dzielnicy Zatorze. Odczyt odbędzie się w świetlicy PKS przy ul. Okrzei. Początek o godz. 18.

MŁODZIEŻ olsztyńskich szkół pomaga PGR w akcji wykopkowej. W ub. wtorek uczennice i uczniowie z technikum budowlanego przy ul. Emilii Plater wyjechali na 3 dni do

PGR pow. olsztyńskiego, gdzie wezmą udział w wykopkach ziemniaków.

W SOBOTĘ 16 bm. w sali konferencyjnej WRZZ odbędzie się plenarne posiedzenie WRZZ, na którym omawiane będą sprawy udziału związków zawodowych w wyborach do rad narodowych. Początek obrad o godz. 10.

ZESPÓŁ plastyków-amatorów z siedzibą w WDK poczynił od dnia dzisiejszego rozpoczyna normalne zajęcia. Dział plastyki w WDK czynny będzie we wtorki i piątki każdego tygodnia w godz. od 17 do 20.

DYREKCJA PSS zawiadamia swoich członków, że od dnia 2 listopada br. organizuje kursy gotowania, kroju i szycia. Zapisy przyjmuje sekcja samorządowa PSS.

CZYTELNA przy wojewódzkiej bibliotece publicznej (Stary Rynek) czynna będzie obecnie we wszystkie dni tygodnia. W dni powszednie otwarta będzie od godz. 8 do 20, a w niedziele od godz. 10 do 17.

PREMIERA nowej sztuki na scenie teatru Jaracza — „Las“ M. Ostrowskiego, została z przyczyn technicznych przesunięta na dalszy termin. Wejdzie ona na afisz teatru już niedługo od przyszłego czwartku 21 bm. (zb)

W TYCH dniach ukazały się w sprzedaży pelisy damskie w sklepie MHD nr 82 na Starym Ryнку. Cena ich wynosi w zależności od gatunku od 3 tys. zł do 4.200 zł. (j)

46 nowych zespołów likwiduje odłogi Wspólna uprawa — wspólny plon

(il) W akcji likwidacji odłogów w naszym województwie bierze udział coraz więcej chłopów gospodarujących indywidualnie. W wielu gromadach organizowane są zespoły uprawowe, do których przystępują mało i średniorolni chłopcy. W ostatnich tygodniach zainteresowanie tą formą zagospodarowywania nieuprawianej dotychczas ziemi znacznie wzrosło. Ilość zespołów uprawowych zwiększa się też z tygodnia na tydzień. Organizatorami ich są głównie aktywni członkowie terenowych kół ZSCh. Ostatnio zespół taki powstał w grom. Stare Siedlisko w pow. paskim. Przewodniczącym jego został przewodnik gromadzki — Władysław Skonieczny. Zespół podjął się zagospodarować 36 ha odłogów.

Podpisano już umowę z POM na wykonanie orek przedsięwziętych oraz orek głębokich pod zasiewy wosienne. Część tych prac została już wykonana. Na kilku ha zasiano również żyto ozime.

Drugi podobny zespół powstał w gromadzie Żugienie w pow. braniewskim. Na przewodniczącego wybrano ob. Szymczaka, który przoduje we wsi. Nowoorganizowany zespół zobowiązał się zlikwidować ogółem 8 ha odłogów. Na obszarze 4 ha członkowie zespołu zasiali wspólnie żyto ozime.

Ostatnio powstał również zespół uprawowy w gromadzie Parys w pow. kętrzyńskim. W skład jego weszło kilku najlepszych we wsi gospodarzy z Ignacym Kusią na czele. Zespół zlikwiduje i zagospodaruje 15 ha odłogów. I tu, podobnie jak w Starych Siedliskach, część prac na odłogach już wykonano. Na uwagę zasługuje kolektywny wysiłek chłopów w zagospodarowywaniu nieuprawianej przez wiele lat ziemi.

Ogółem powstało w ostatnich tygodniach w woj. olsztyńskim 46 nowych zespołów uprawowych. Zlikwidują one łącznie 386 ha odłogów.

Czy praca na odłogach opłaca się? Czy jest rentowna i daje członkom zespołów jakieś korzyści? Na przykładzie i osiągnięciach zorganizowanego w ub. r. zespołu uprawowego w Stulichach należałoby stwierdzić, że tak.

Zespół uprawowy w Stulichach zlikwidował i zagospodarował w ub. r. 8 ha odłogów. Na dwóch ha zasiał rzepak, a na sześciu ha rośliny strączkowe. W pierwszym wypadku jego członkowie zebrali 28 q, a w drugim prawie 110 q. Zbiory rzepaku były tak piękne, a plantacje tak racjonalnie prowadzone, że cukrownia w Kętrzynie zorganizowała do Stulich wycieczkę chłopów, celem obejrzenia zakontraktowanego rzepaku zespołowo. Trzeba tu dodać, że rzepak ten był uprawiany w myśl najnow-

wocześniejszych zaleceń agrotechnicznych. Nic przeto dziwnego, że wśród członków wycieczki budził zrozumieli podziw i zdumienie.

Po sprzedaży państwu rzepaku i spieniężeniu części zbiorów roślin strączkowych dochód na jednego członka zespołu wyniósł ponad tysiąc zł.

Zachęcony tym sukcesem zespół uprawowy w Stulichach przystąpił w tym roku ponownie do uprawy odłogów. Wyniki jego pracy będą w przyszłym roku na pewno przewyższały sukcesy uzyskane w br. A i plony na pewno będą o wiele większe.

WZROSŁA AKTYWNOŚĆ członkin Ligi Kobiet

(oz) Kobiety olsztyńskie zorganizowane w kołach LK przejawiają coraz wyższą działalność organizacyjną i społeczną.

Członkinie Ligi poprzez zebrania, a często w rozmowach indywidualnych wciągają w swoje szeregi kobiety-gospodynie, dotychczas niezorganizowane. O szeroki zasięg i aktywność tej akcji świadczy chociażby fakt, że w ostatnim okresie przed II wojewódzką konferencją sprawodawczy-wyborczą LK w samym tylko Olsztynie powstało 39 nowych kół LK.

Ożywiły się także bardzo istniejące już koła. Np. koło blokowe Nr 64 jako pierwsze w Olsztynie zapoczątkowało odgruzowanie miasta. Do prac porządkowych wyszły prawie wszystkie kobiety. W efekcie uzyskano kilkadziesiąt tysięcy cegieł. Wywoziły one również ponad 20 samochodów gruzu. Koło to zorganizowało i prowadzi kurs języka rosyjskiego. Na wyróżnienie zasługuje również koło Nr 90, które zorganizowało niedawno zabawę, połączone z loterią fantową. Użytkany dochód w sumie ponad 6 tys. zł przeznaczono na budowę Stolicy.

Podział powiatów na okręgi wyborcze do wyborów powiatowych rad narodowych

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie dokonało podziału powiatów na okręgi wyborcze, ustaliło liczbę radnych wybieranych w poszczególnych okręgach oraz siedziby okręgów Komisji Wyborczych dla wyborów do Powiatowych Rad Narodowych.

POWIAT WEGÓRZEWÓ

Okręg 1 obejmuje m. Węgorzewo, z siedzibą Komisji Wyborczej w Węgorzewie — wybiera 11 radnych.

Okręg 2 obejmuje Olszewo, Perły, Sobiechów, Wilkowo z siedzibą komisji wyborczej w Olszewie — wybiera 10 radnych.

Okręg 3 obejmuje Trygort, Węgiel, Wilkowskie, Węgorzewo grom. z siedzibą komisji wyborczej w Węgielstynie — wybiera 10 radnych.

Okręg 4 obejmuje Radziejów, z siedzibą komisji wyborczej w Radziejowie — wybiera 7 radnych.

Okręg 5 obejmuje Boćwinę, Krukanki, Posezdrze z siedzibą komisji wyborczej w Posezdrzu — wybiera 11 radnych.

Okręg 6 obejmuje Budry, Krzywińskie, Kuty, Popioly z siedzibą komisji wyborczej w Budrach — wybiera 11 radnych.

POW. GIŻYCKO

Okręg Nr 1 z siedzibą Giżycko m. ul. Stalina Nr 14 do którego należy m. Giżycko z następnymi ulicami: Warszawską, Dąbrowską, Kolejową, Jeziorną, Ślepą, Białostocką, Staszka, Suwalską — do szosy obwodowej, Wodociągowa, Wileńska, Gro-

dzińska, Obwodowa, Jagielly, Armii Czerwonej, Bohaterów, Gdańska, Sienkiewicza, Słowiańska, Plac Dworcowy, Zielona, Przeciściowa, Górna, Obr. Stalingradu, Owsiana, Wodna, Nadbrzeżna, Montuski A. Wojska Polskiego, Słowackiego, Kajki, A. Struga, Bema, Orlicz-Dreszera — wybiera 11 radnych.

Okręg Nr 2 z siedzibą m. Giżycko ul. Stalina do którego należy m. Giżycko z następującymi ulicami: Pionierska, Kościuski, Śmiełka, Kościelna, Traugutta, Mickiewicza, Daszyńskiego, Pl. Targowy, Kętrzyńskiego, Konarskiego, Stalina, Pl. Grunwaldzki, Mazurska, Zajączka, 1-go Maja, Koszarowa, Pl. Pocztowy, Kopernika, Wolności, Batores, Sikorskiego, Świerczewskiego, 3-go Maja, Nowowiejska, Wilanowska, Drzymały, Jasna, Rajską, Okrzei, Pomorska, Wiejska, Krzywa, Rybacka, Rolnicza, Polna, Perkuńska, Nowogrodzka, Szosa Świdzka, Łukowa, Lesna, Piaskowa, Pusta — wybiera 10 radnych.

Okręg Nr 3 z siedzibą w Wydmie, do którego należą Wąwłki Wielkie, Talki, Wydminy, Zelki — wybiera 10 radnych.

Okręg Nr 4 z siedzibą Ryn m. do którego należą Krzyżany, Ryn grom. Ryn m.; Stara Rudówka, Sterławki W. — wybiera 9 radnych.

Okręg Nr 5 z siedzibą Wilkasy do którego należą Gajewo, Kamionki, Sulim, Wilkasy, Upałty — wybiera 10 radnych.

Okręg Nr 6 z siedzibą Miłki do którego należą Konopki W., Miłki,

OKRUCHY ZNAŁ ŁYNY

NIGDY...

„Nie byłem bumelantem. W biurze zjawiałem się zawsze punktualnie. 15 minut przed 8. Dziś wszyscy koledy stroniła ode mnie. Kierownik dawniej bardzo mi zyczliwy, dziś mi nie podaje. Pozostał szepcząca zza biurka w moją stronę „bumelant“. A wszystkiemu winien podług, którym dojeżdżam do pracy. Planowo przychodził on niedługo do Olsztyna o godz. 7.34 (kuraz na trasie Kętrzyn — Olsztyn), obecnie zwykle spóźnia się. W ub. poniedziałek 11 bm. przybył np. z 21 minutowym opóźnieniem. Z poważaniem! Bumelant“

KTO...

„nie jest Jaroszem, może stać się nim mimo woli. Ten decydujący moment w życiu nastąpi wówczas, kiedy ktoś z wrogów jar-skich potrafi znaleźć się rano obok hali targowej. Przywołał tam o tej porze mięso do punktów MMH. W ub. sobotę zanożono do hali jakś komizne „bryły“, które po zważeniu na wadze wyglądały tak n.e. apetycznie, że tylko... pies wechem wyczułby, że chodzi tu o mięso. Kto nie daje wiatry, niech idzie i sprządzi.“

DZIECI...

„ze szkoły przy ul. Montuski mają rację stałe poplamione atramentem, w szkolnych ławkach tak pisze mała Basia — nie ma bowiem kalamazary. — Atrament noszą do szkoły w torbistrie, albo w reku. Mamusia jest ciągle zagniewana, że mam brudne paluszki. Co robić? Bardzo współczujemy Tobie, Twoim kolegom i koleżankom. Basiu. List Twój wydrukow.“

Jeżeli ktoś z wrogów jar-skich potrafi znaleźć się rano obok hali targowej. Przywołał tam o tej porze mięso do punktów MMH. W ub. sobotę zanożono do hali jakś komizne „bryły“, które po zważeniu na wadze wyglądały tak n.e. apetycznie, że tylko... pies wechem wyczułby, że chodzi tu o mięso. Kto nie daje wiatry, niech idzie i sprządzi.“

NARESZCIE...

„takie westchnienie ulgi, wyrwało się nam na widok remontu pomieszczenia sklepowego przy ul. Mazurskiej obok ul. Partyzantów. Lokal sklepowy był bowiem od dawna nie wykonywany i nikt nie chciał wciągnąć go w posiadanie. Liczącymy się więc na wiadomości, że olsztyńska spółdzi. szwedzi i cholewkarzy zainteresowała się nim i pragnie w nie dalekiej przyszłości otworzyć tam jeszcze jeden punkt usługowy. Lokal ten odremontowano, wyprawiono, wyprawiono nowe drzwi, zaplanowano tylko o jednym, o usunięciu na froncie napisu: „Fleisch u. Wurstwaren Geschäft Andreas Bohm“ (zb)

Jeżeli ktoś z wrogów jar-skich potrafi znaleźć się rano obok hali targowej. Przywołał tam o tej porze mięso do punktów MMH. W ub. sobotę zanożono do hali jakś komizne „bryły“, które po zważeniu na wadze wyglądały tak n.e. apetycznie, że tylko... pies wechem wyczułby, że chodzi tu o mięso. Kto nie daje wiatry, niech idzie i sprządzi.“

NARESZCIE...

„takie westchnienie ulgi, wyrwało się nam na widok remontu pomieszczenia sklepowego przy ul. Mazurskiej obok ul. Partyzantów. Lokal sklepowy był bowiem od dawna nie wykonywany i nikt nie chciał wciągnąć go w posiadanie. Liczącymy się więc na wiadomości, że olsztyńska spółdzi. szwedzi i cholewkarzy zainteresowała się nim i pragnie w nie dalekiej przyszłości otworzyć tam jeszcze jeden punkt usługowy. Lokal ten odremontowano, wyprawiono, wyprawiono nowe drzwi, zaplanowano tylko o jednym, o usunięciu na froncie napisu: „Fleisch u. Wurstwaren Geschäft Andreas Bohm“ (zb)

Jeżeli ktoś z wrogów jar-skich potrafi znaleźć się rano obok hali targowej. Przywołał tam o tej porze mięso do punktów MMH. W ub. sobotę zanożono do hali jakś komizne „bryły“, które po zważeniu na wadze wyglądały tak n.e. apetycznie, że tylko... pies wechem wyczułby, że chodzi tu o mięso. Kto nie daje wiatry, niech idzie i sprządzi.“

NARESZCIE...

„takie westchnienie ulgi, wyrwało się nam na widok remontu pomieszczenia sklepowego przy ul. Mazurskiej obok ul. Partyzantów. Lokal sklepowy był bowiem od dawna nie wykonywany i nikt nie chciał wciągnąć go w posiadanie. Liczącymy się więc na wiadomości, że olsztyńska spółdzi. szwedzi i cholewkarzy zainteresowała się nim i pragnie w nie dalekiej przyszłości otworzyć tam jeszcze jeden punkt usługowy. Lokal ten odremontowano, wyprawiono, wyprawiono nowe drzwi, zaplanowano tylko o jednym, o usunięciu na froncie napisu: „Fleisch u. Wurstwaren Geschäft Andreas Bohm“ (zb)

Jeżeli ktoś z wrogów jar-skich potrafi znaleźć się rano obok hali targowej. Przywołał tam o tej porze mięso do punktów MMH. W ub. sobotę zanożono do hali jakś komizne „bryły“, które po zważeniu na wadze wyglądały tak n.e. apetycznie, że tylko... pies wechem wyczułby, że chodzi tu o mięso. Kto nie daje wiatry, niech idzie i sprządzi.“

Wzorowa hodowla



Gospodarstwo PGR Maciejewo w pow. braniewskim rozwija coraz uślisnie hodowlę bydła. W br. przybyło tu ponad 40 jałówek i obecnie ilość krów w gospodarstwie sięga 130 sztuk. Dla bydła przeznaczono na wypasanie 50 ha łąk. Foto S. Moroz

Meldunki rolne

Siewy dobiegają końca

(il) Jesienne siewy zbóż ozimych w całym już wojew. olsztyńskim zbliżają się ku zakończeniu. W wielu gromadach prace polowe, celem szybszego ich wykonania, organizowane są przez chłopów zbiorowo, bądź też w oparciu o dobrze przygotowaną pomoc sąsiedzką. Tak m. in. postąpił mieszkaniec gromady Kleczkowo w pow. działdowskim. Na nadzie gromadzkiej, poprzedzającej przystąpienie do robót w polu, chłop z Kleczkowa podzielił między siebie funkcje i zadania oraz przysięgł na siebie obowiązek udzielenia sobie wzajemnej pomocy. Dzięki temu siewy w Kleczkowie wykonano ziar-nem kwalifikowanym już 25 ubm.

Podobny system zastosowano również w grom. Wasilków. Tutaj przygotowania do sie-

wów przeprowadzono jednak jeszcze dokładniej. Postanowiono mianowicie co tydzień wydawać gromadzką gazetkę ścienną, w której wymieniano nazwiska wyróżniających się w pracach siewnych chłopów oraz tych, którzy najwięcej wysiłku i starań włożyli w organizację pomocy sąsiedzkiej i w jej realizację. Gazetka ta dała im wiele korzyści, przyczyniając się w dużej mierze do przyspieszenia prac siewnych oraz do rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego w gromadzie. Dzięki niej siewy zbóż ozimych zakończone zostały w Wasilkach 24 ubm.

Kleczkowo i Wasilków, to dwa pozytywne przykłady dobrze zorganizowanej i jeszcze lepiej realizowanej pomocy sąsiedzkiej. To dwa naprawdę piękne obrazy z współczesnego życia wsi mazurskiej.

9 bm. dwa dalsze powiaty w woj. olsztyńskim wykonały roczne plany obowiązkowych dostaw zboża w 90 proc. Są to: Mragowo i Braniewo. Decyzją Min. Skupu i Kontrakcji w Warszawie, ci chłopcy, którzy w całości wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża zostali w obu wymienionych wyżej powiatach zwolnieni z miarek i odsypów.

Kolejarze pomagają PGR

Ze wszystkich instytucji i zakładów pracy Olsztyn wyjeżdżają ekipy pracownicze do pomocy PGR w wykopkach ziemniaków i buraków. M. in. w gospodarstwie Urbanowo, zespół Pilnik pracuje 22 osobowa grupa olsztyńskich kolejarzy. Dzięki wprowadzeniu współwzajemności pomiędzy brigadami PKP a miejscowymi rolnikami, wykopki przebiegają pomyślnie.

W pracach wykopkowych wyróżniają się ob. Władysław Burec, prac. parowozowni oraz Mieczysław Adamus, osiągając przeciętnie po 180 proc. normy. (oz)

ze sportu Bydgoszcz - Olsztyn w boksie Kolejarz - Gwardia w piłce nożnej

(kie) I znowu nadchodząca niedziela przyniesie nam wiele emocji sportowych. Wynika z tego, że im bliżej zimy, tym... większy ruch wśród naszej bractwa sportowej. Piłkarze nie chcą jeszcze kończyć sezonu, służnie wykorzystując każdy wolny termin, a pięściarze...

Pięściarze rozpoczynają sezon pierwszymi niespodziankami. Jak już donosiliśmy, na nadchodzącą niedzielę 17 bm. zapowiedziano rozpoczęcie drużynowych rozgrywek o mistrzostwo województwa. Tymczasem... Budowlani decyzją GKPK dopuszczeni zostali do dodatkowych rozgrywek o wejście do II ligi. Odwołano więc ich niedzielne spotkanie mistrzowskie z Kolejarzem. W niedzielę zapowiedział rezygnację z udziału w A klasie AZS... Następnie okazało się, że... Budowlani nie mają pieniędzy na wyjazd do Kielei i rezygnują z szans na II ligę. W tych warunkach ustalony poprzednio kalendarz stanął pod znakiem zapytania.

Wykorzystując wolny termin — 17 bm. — rada okręgowa ZS Kolejarz postanowiła sprowadzić na niedzielę zespół piłkarzy Kolejarz Bydgoszcz. Ponieważ jednak Budowlani Olsztyn nie jadą ostatecznie do Kielei, przeciwnikiem drużyny bydgoskiej będzie team złożony z olsztyńskich zespołów Kolejarza i Budowlanych. A więc coś w rodzaju spotkania Olsztyn — Bydgoszcz, gdyż skład gości jest silny.

W zespole bydgoskim utrzymy m. in. mistrza Polski juniorów w wadze muszej — Kunta, mistrza ZS Kolejarz w wadze koguciej — Walczaka, mistrza Pomorza Kulpe (waga lekka) i rewolucji II Spartakiady Zw. Zaw. — Planutisa. Spotkanie Kolejarz Bydgoszcz — team Kolejarz — Budowlani Olsztyn rozegrane zostanie w niedzielę 17 bm. o godz. 17 w hali GWKS nad jez. Długim.

Tego samego dnia, tj. w niedzielę 17 bm. ale o godz. 14 i na stadionie

Kolejarza przy ul. Hanki Sawickiej zobaczymy ciekawy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o Puchar Polski. Spotkają się w nim zespoły Kolejarza i Gwardii Olsztyn. Ponieważ jest to dopiero spotkanie ćwierćfinałowe a przegrany... odpada, przeto stawka meczu jest poważna, bowiem ambicja obu zespołów jest przejście do następnej rundy Pucharu.

Skrytka redakcyjna

Leniwi listonosze

„Kto rano wstaje... ten powinien przeczytać gazetę. Ja jej nie kupuję codziennie w kiosku lecz prenumeruję. Sądzę bowiem, że w ten sposób będę regularnie i szybko ją otrzymywał. Ale zawiódłem się.“

„Życie Olsztyńskie“ prenumeruję u listonosza z urzędu pocztowego w Mragowie. Dotychczas gazety otrzymywałem dość regularnie, obecnie od 30 ub. m. do dnia 6 bm. listonosz z niewiadomych przyczyn przestał mi ją przynosić. Nie wiem co się stało? Prenumeratę odnowiłem bowiem w terminie, mieszkam w śródmieściu Mragowa przy ul. Wileńskiej 41. Może za waszą pomocą uda mi się wyświecić całą sprawę?“

List przekazujemy więc do kompetencji urzędu pocztowego w Mragowie, czekając na wyjaśnienie tej przykrych sprawy. (zb)

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wyższej Instytut Prasy „Czytelnik“.

Prenumerata miesięczna zł 5.-, Za-mówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Odrożnienia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3.- za 1 mm, specjalne zł 3.- za wiersz. Konto PKO I-717/110.

Druk. RSW „PRASA“ Marszałkowska 2/5 5-B-20745